

Nim uwagi moje o skutkach kartownictwa położę, zdaie mi się, iż uczynię przysługę Spadylewiczowi, kładąc na wstępie wiersze Rymotwórczyney Francuzkiej Deshoulieres.

Gorzka każda uciecha zażywana zbytkiem,

Nie wykracza, kto na grze mało czasu trawi;

Ale rozrywka tylko niech będzie użytkiem,

W ów czas miła po pracy, gdy w spoczynku bawi.

Ten który iest od wszystkich mianowany graczem,

Ludzkość tylko ma w sobie z zwierzchniego pozoru,

Głos powszechny takowey postaci tłumaczem,

Iż niema podściwości i punktu honoru.

Cieęższa rzecz niż kto mniema, i ten sobie spreczny,

Kto podściwość z szulerstwem połączoną kryśli,

Bodzieć iest nieustanny, bodzieć niebezpieczny

Zysk który w dzień i w nocy niewychodzi z myśli,

Niechay będzie udatny, przyjemny i grzeczny,

Niech rzetelność utrzymać pragnie iak naysciśli

Przydzie czas, iż za żądzą przykładem i gustem

Wprzód zwiedzion, będzie zwodził, stawszy się oszustem.

Przeciwno szkodliwemu kartownictwa nałogowi, kto ma rozum i czułość, każdy powstawać powinien. Jakoż tyle kroć w tey mierze mowiono i pisano, iż powtarzać by tylko przychodziło dawniejsze pisanie i mowy, że iednak mimo wszelką usilność, złe przytłumione tli się i niekiedy wybucha, odważam się przełożyć w tey mierze niektóre uwagi, a raczey wstępy do uwag, które sam JPan Spadylewicz zwłaszcza po przegranych pieniądzech uczyni.

Regnard sławny komedyi w kraiu swoim pisarz w iedney o kartownikach wprowadza na scenę szulera, który zgrawszy się do ostatniego szelaga, kazał chłopcu czytać Senekę o wzgardzie bogactw.